

***Sygn. akt I ACa 1096/14***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

***Przewodniczący – Sędzia SA Robert Obrębski***

***Sędzia SA Dorota Markiewicz (spr.)***

Sędzia SO (del.) Adrianna Szewczyk-Kubat

***Protokolant: asystent sędziego Alicja Sieczych***

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. T.

przeciwko S. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 lutego 2014 r. sygn. akt XXIV C 941/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od J. T. na rzecz S. G. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1096/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 grudnia 2011 r. J. T. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego S. G. kwoty 86.665,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 marca 2011 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód wskazał, że zawarł z pozwanym umowę o świadczenie usług, zgodnie z którą miał reprezentować powoda w postępowaniu administracyjnym w sprawie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości. Strony w umowie uzgodniły, że z tytułu jej wykonania powód otrzyma wynagrodzenie w wysokości 15 % netto (plus VAT) wartości rynkowej udziału przypadającemu pozwanemu w nieruchomości będącej przedmiotem sprawy, a nadto strony postanowiły, iż wcześniejsze wypowiedzenie umowy przez zleceniodawcę nie zwolni go od obowiązku zapłaty wynagrodzenia. Powód podniósł, że w toczącym się przez 10 lat postępowaniu administracyjnym pozwanego reprezentował inny pełnomocnik, którego działania nie przyniosły pozytywnych efektów. Natomiast na skutek działania powoda już w niecałe dwa lata Starosta (...) wydał decyzję o zwrocie nieruchomości na rzecz pozwanego. Podał, że jego działania w ramach umowy polegały na skompletowaniu dokumentacji i włączeniu się do postępowania, prowadzeniu działań w ramach postępowań towarzyszących, w tym pomocy przy wyborze geodety i rzeczoznawcy,

który oszacował wartość nieruchomości, negocjowanie z nimi warunków zlecenia, stały kontakt z osobą nadzorującą postępowanie, w tym składanie wniosków, egzekwowanie wykonania czynności ze strony organu, a także udział w spotkaniach i wizjach lokalnych. Powód wskazał, że pozwany pismem z dnia 22 czerwca 2007 r. odwołał udzielone mu pełnomocnictwo, nie podając przyczyn, a następnie je ponowił pismem z dnia 11 grudnia 2007 r., zaś pismem z dnia 14 stycznia 2008 r. ponownie definitywnie je odwołał, jednak podjęte przez powoda działania doprowadziły do wydania decyzji korzystnej dla pozwanego. W ocenie powoda cel umowy zawartej z pozwanym został osiągnięty. Wezwanie pozwanego do ugody pozostało bezskuteczne. Powód podał również sposób wyliczenia wartości wynagrodzenia w oparciu o operat szacunkowy z dnia 5 marca 2011 r. Jako podstawę powództwa wskazał przepisy dotyczące umowy o świadczenie usług ewentualnie przepisy dotyczące odszkodowania na podstawie art. 746 k.c.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 1 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniosł o oddalenie powództwa.

Pozwany S. G. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Nie kwestionował, iż strony zawarły umowę zlecenia, podniósł jednak, iż dwuletni termin przedawnienia określony w art. 751 k.c. rozpoczął bieg nie później niż w dniu 14 stycznia 2008 r., a zatem powództwo wniesione w 2011 r. jest spóźnione. Pozwany podniósł również zarzut nieważności umowy z uwagi na sprzeczność z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego. Zdaniem pozwanego § 3 zd. 2 umowy stanowi klauzulę niedozwoloną i z tej racji go nie wiąże. W ocenie pozwanego powód nie wykonał łączącej strony umowy, stąd nie nabył prawa do wynagrodzenia, zaś brak ekwiwalentności świadczeń stron określonych w umowie świadczy o wyzysku, gdyż praktycznie wszystkie czynności w toku postępowania administracyjnego wykonał poprzedni pełnomocnik pozwanego, jednakże uprawnienia przewidziane w art. 388 k.c. pozwany utracił z uwagi na upływ terminu. Zdaniem pozwanego, działania powoda sprowadzały się do odbioru urzędowej korespondencji, zaś wynagrodzenie w wysokości 15 % wartości udziału w nieruchomości było całkowicie nieadekwatne do nakładu pracy powoda. Pozwany zakwestionował wykonywanie przez powoda czynności opisanych w pozwie. Podniósł, że powód nie wykonywał obowiązków wynikających z umowy i nie wywiązywał się z obowiązku informowania pozwanego o przebiegu sprawy i podejmowanych czynnościach, co stanowiło przyczynę utraty zaufania i w konsekwencji rozwiązania umowy. Pozwany zakwestionował również nieprecyzyjne określenie wysokości wynagrodzenia, wskazując na niezgodność z ustawą, dobrymi obyczajami i zasadami współżycia społecznego. Sugerował, iż powód mógłby domagać się wynagrodzenia wyłącznie za czynności faktyczne.

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił, że od 1997 r. pozwany reprezentowany wówczas przez adwokata P. R. oraz K. G. (1) i E. K. prowadzili postępowanie administracyjne o zwrot wywłaszczonej na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości położonej w W. w dzielnicy U.. W toku postępowania wydawano częściowe decyzje odmowne z uwagi na realizację celu wywłaszczenia. W dniu 29 listopada 2005 r K. G. (1) wniosła o zwrot części działki nr (...), na której miało powstać (...) Centrum (...). W sierpniu 2006 r Starostwo Powiatowe w P., które prowadziło sprawę, zwróciło się do Biura (...) (...). W. o wykonanie projektu podziału działki oraz operatu szacunkowego. W dniu 23 sierpnia 2006 r powód, działając jako pełnomocnik pozwanego i E. K., po złożeniu pełnomocnictw, zwrócił się do Starostwa o wyrażenie zgody na wykonanie operatu szacunkowego i podziału nieruchomości przez jego mocodawców na ich koszt. Działania te miały przyspieszyć wydanie decyzji o zwrocie części nieruchomości niewykorzystanej na cel wywłaszczenia. We wrześniu 2006 r Starostwo wyraziło zgodę na powyższe. W lutym 2007 r powód wziął udział w wizji lokalnej nieruchomości, co do której została następnie wydana decyzja o odmowie zwrotu. W lipcu 2007 r. geodeta A. L. wykonał mapę podziału przedmiotowej nieruchomości. Wykonanie mapy zlecił geodecie aplikant radcowski (w uzasadnieniu – błędnie wskazano, że adwokacki) M. P. – pracownik powoda, który prowadził tę sprawę i pozostawał w kontakcie z pracownikiem Starostwa M. K.. Powód odbierał również za pozwanego urzędową korespondencję.

Powód reprezentował pozwanego na podstawie pełnomocnictwa udzielonego w dniu 29 marca 2006 r., w którym pozwany upoważnił powoda do reprezentowania go we wszelkich sprawach związanych z posiadanymi przez niego nieruchomościami oraz roszczeniami o odzyskanie lub uzyskanie innych należnych mu praw do nieruchomości. Pełnomocnictwo dotyczyło również postępowań spadkowych i obejmowało prawo do występowania przed sądami, instytucjami oraz osobami fizycznymi, jak również uzyskiwanie informacji od poprzednich, reprezentujących pozwanego pełnomocników, którym cofnął uprzednio udzielone pełnomocnictwa. Pełnomocnik został uprawniony do udzielania dalszych pełnomocnictw.

W dniu 22 sierpnia 2006 r. strony zawarły umowę nazwaną umową zlecenia, w której powód zobowiązał się reprezentować pozwanego w ramach postępowania prowadzonego przez Starostę Powiatowego w P. o zwrot wywłaszczonej nieruchomości oraz we wszystkich instancjach postępowania administracyjnego, dotyczącego przedmiotowej sprawy (§ 1). Strony umówiły się, że za wykonane prace określone w § 1 umowy, powód otrzyma wynagrodzenie w wysokości 15% wartości rynkowej udziału przypadającego zleceniodawcy w nieruchomości, której dotyczyć będzie prawomocna decyzja zwrotowa. Wartość udziału w nieruchomości stanowiąca podstawę wyliczenia wynagrodzenia zleceniobiorcy miała zostać ustalona zgodnie przez strony umowy, a w przypadku sporu powstałego na tym tle, miał ją ustalić licencjonowany rzeczoznawca majątkowy wyznaczony przez zleceniodawcę. Zleceniodawca zobowiązał się również pokryć wszelkie koszty administracyjne, geodezyjne itp. związane ze sprawą. Do tak ustalonego wynagrodzenia zleceniodawca miał doliczyć podatek VAT w aktualnie obowiązującej stawce (§ 2). Umowę zawarto na czas wykonania zlecenia. Strony zastrzegły jednak, że wcześniejsze wypowiedzenie umowy przez zleceniodawcę nie zwolni go od obowiązku zapłaty wynagrodzenia wskazanego w § 2 (§ 3).

W negocjacjach dotyczących zawarcia umowy brał udział M. P.. M. P. zaproponował pozwanemu wzór umowy zlecenia zgodnie z tym, co polecił mu powód.

Pismem z dnia 22 czerwca 2007 r. skierowanym do powoda, pozwany odwołał pełnomocnictwo udzielone mu w dniu 29 marca 2006 r. do reprezentowania go we wszystkich sprawach związanych z posiadanymi przez niego nieruchomościami oraz roszczeniami o odzyskanie lub uzyskanie innych należnych mu praw do nieruchomości.

Pismem z dnia 2 sierpnia 2007 r. pozwany poinformował Starostwo Powiatowe w P. o wycofaniu pełnomocnictwa.

Pismem z dnia 18 grudnia 2007 r. powód załączył do akt postępowania administracyjnego pismo pozwanego z dnia 11 grudnia 2007 r., w którym ponowił on wcześniej udzielone pełnomocnictwa i upoważnił pozwanego do reprezentowania go w sprawie o zwrot nieruchomości, wskazując, że pełnomocnik jest uprawniony do posługiwania się dokumentami (odpisami) wcześniej podpisanych pełnomocnictw, które pozostają w mocy.

W styczniu 2008 r. został sporządzony na zlecenie K. G. (1) operat szacunkowy nr (...) z dnia 9 stycznia 2008 r. wykonany przez W. K.. W operacie ustalono wartość nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) z obrębu (...) o powierzchni 2.503 m<sup>2</sup> uregulowanej w księdze wieczystej KW (...) na kwotę 2.370.341 zł.

W piśmie z dnia 7 stycznia 2008 r. skierowanym do kancelarii powoda pozwany wypowiedział wszystkie zawarte umowy i zażądał zwrotu dokumentów. W piśmie tym pozwany określił kancelarię powoda jako „dobrze zorganizowaną bandę prawników i złodziei kradnących zgodnie z prawem”.

W piśmie z dnia 11 stycznia 2008 r. pozwany przeprosił za oskarżenia wyrażone w piśmie z dnia 7 stycznia 2008 r., wskazując, że były one wywołane mylnymi informacjami uzyskanymi na temat radców prawnych M. P. i J. T.. Ponadto pozwany cofnął wszelkie zarzuty i oświadczenia zawarte w piśmie z dnia 7 stycznia 2008 r.

Pismem z dnia 14 stycznia 2008 r. powód ponowił jednak żądanie natychmiastowego zwrotu wszystkich dokumentów dotyczących sprzedaży działki na U. KW (...) oraz (...) dz. (...) oraz spisu dokumentów i jego upoważnień do reprezentowania go przed urzędami państwowymi i w sądach. Wskazał, że sprawa 15 % wygrodożenia jest do

„uściślenia”. Przyczyną wypowiedzenia była utrata zaufania do powoda, a w szczególności brak informacji o przebiegu sprawy i podejmowanych czynnościach.

W kolejnej wizji lokalnej nieruchomości w dniu 29 lutego 2008 r. brał udział M. P. jako pełnomocnik E. K..

Decyzją nr (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. Starosta (...) orzekł zwrot niezbudowanej nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) z obrębu (...) o powierzchni 2.503 m<sup>2</sup>, uregulowanej w księdze wieczystej KW (...), na rzecz K. G. (1) – w 4/6 części, E. K. – w 1/6 części i S. G. – w 1/6 części.

W związku z tym, że wszelkie dokumenty nadal były wysyłane przez Urząd do powoda, pismem z dnia 29 kwietnia 2008 r. skierowanym do Starostwa Powiatowego w P. pozwany zawiadomił, że cofnął pełnomocnictwa radcom prawnym J. T. oraz M. P. do reprezentowania go w sprawach związanych z przedmiotowymi nieruchomościami. O odwołaniu pełnomocnictwa pozwany powiadomił również Prezydenta(...) W., Biuro Geodezji i (...) oraz Biuro (...).

Decyzja z dnia 9 kwietnia 2008 r o zwrocie części nieruchomości została zaskarżona przez Prezydenta (...) W.. Wojewoda (...) decyzją nr (...) z dnia 28 października 2008 r. uchylił zaskarżoną decyzję w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji.

Po rozpoznaniu skargi pozwanego na decyzję Wojewody (...) nr (...) z dnia 28 października 2008 r., Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2009 r. sygn. akt I SA/Wa 25/09 uchylił zaskarżoną decyzję w części uchylającej decyzję Starosty (...) nr (...) z dnia 9 kwietnia 2008 r. w zakresie punktu 1 tej decyzji, tj. zwrotu działki nr (...) z obrębu (...) o powierzchni 2.503 m<sup>(2)</sup>. Wobec wycofania skargi w pozostałym zakresie Sąd umorzył postępowanie sądowe w pozostałej części. Skargę kasacyjną od ww. wyroku wniósł Prezydent (...) W.. Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2010r. sygn. akt I OSK 256/10, Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną.

Na zlecenie K. G. (1) został sporządzony nowy operat szacunkowy nr (...) z dnia 5 marca 2011 r. W operacji ustalono wartość nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) z obrębu(...)o powierzchni 2.503 m<sup>2</sup> uregulowaną w księdze wieczystej KW (...) na kwotę 2.818.378 zł na dzień 31 stycznia 2011r.

Decyzją nr (...) z dnia 27 kwietnia 2011 r. Wojewoda (...) utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję w części orzekającej o zwrocie nieruchomości położonej w W. przy ul. (...), stanowiącej obecnie działkę ewidencyjną nr (...) w obrębie (...) o powierzchni 2.503 m<sup>2</sup>.

W dniu 9 marca 2011 r powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 72.887,97 zł tytułem wynagrodzenia z umowy zlecenia z dnia 22 sierpnia 2006 r.

Wnioskiem z dnia 8 czerwca 2011 r. powód zaważwał pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę na jego rzecz kwoty 72.887,97 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi począwszy od dnia 18 marca 2011 r. do dnia zapłaty. Do zawarcia ugody nie doszło.

W ocenie Sądu Okręgowego zeznania świadka M. P. były wiarygodne tylko częściowo. Niewątpliwie świadek ten posiadał znaczącą wiedzę na temat relacji między stronami oraz częściowo przebiegu zdarzeń, albowiem w rzeczywistości prowadził sprawę pozwanego jako aplikant i pracownik powoda, jednakże świadek ten, związany zawodowo z powodem, był również zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy. Zdaniem Sądu powyższa relacja zawodowa miała niewątpliwy wpływ na treść zeznań świadka, który starał się przedstawić przebieg zdarzeń i ich ocenę w sposób jak najbardziej korzystny dla powoda. Nie sposób nie zauważyć istotnych nieścisłości a nawet sprzeczności w zeznaniach świadka przede wszystkim dotyczących zawarcia umowy jak również jej treści. Na rozprawie w dniu 14 stycznia 2013 r. świadek zeznał, że zaproponował pozwanemu wzór umowy zlecenia, zaś już na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2013 r. stwierdził, że zaproponował mu umowę według tego, co polecił mu szef, a następnie zeznał, że uzgodnił warunki z pozwanym i spisał umowę. Zeznania te są wedle Sądu ze sobą sprzeczne, gdyż nie można zaproponować wzoru umowy i jednocześnie uzgodnić jej warunków. Jednocześnie zawarta między stronami umowa była analogiczna w treści z umową zawartą między powodem a E. K.. Ponadto według zeznań świadka, zaproponowany

pozwanemu wzór umowy miał dokładnie opisywać ustalone z pozwanym warunki wynagrodzenia, a następnie świadek twierdził, że to pozwany narzucił sposób wynagrodzenia w postaci tzw. success fee, mówiąc, że pracuje (powód) wyłącznie za premię za wynik i dlatego nie płaci zaliczek. Świadek zeznawał również na temat prowadzonych z pozwanym rozmów w zakresie zawarcia przedmiotowej umowy, zaś na kolejnej rozprawie twierdził, że nie pamięta dokładnie treści umowy. Zeznania świadka nie są spójne, gdyż trudno przyjąć, że świadek pamiętał rozmowy dotyczące negocjacji nad konkretnymi punktami umowy, a już samej treści przedmiotowej umowy nie pamięta. Ponadto świadek nie pamiętał, jakie dokumenty składał w sprawie administracyjnej, a jedynie jakie czynności faktyczne wykonywał na rzecz pozwanego, do których miał należeć kontakt z urzędnikami Starostwa w P.. Nieprawdziwe były również zeznania świadka na temat efektów pracy poprzedniego pełnomocnika pozwanego. Według świadka w sprawie przez 9 lat nic się nie działo. Nie potwierdza tego treść akt postępowania administracyjnego. Postępowanie toczyło się co prawda długo, jednak w jego toku były wydawane liczne decyzje administracyjne. Istotną wątpliwość wzbudziło w Sądzie również zeznanie świadka na rozprawie w dniu 13 stycznia 2013 r., z którego wynikało, że pod koniec 2007 r. naczelnik w P. poinformował o braku środków na zatrudnienie biegłych i tym samym sporządzenie operatu szacunkowego, jak również mapy podziałowej. Świadek zdaje się usprawiedliwiać bezczynność powoda, który w wrześniu 2006 r. uzyskał zgodę na wykonanie operatu i mapy podziałowej przez pozwanego. Mapa podziałowa została wykonana zaś w lipcu 2007r., natomiast operat szacunkowy dopiero w styczniu 2008 r. na zlecenie K. G..

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. L., który zeznał, że sporządził mapę geodezyjną przedmiotowych nieruchomości na zlecenie mecenasu R.. W czasie, kiedy świadek jako geodeta wykonywał przedmiotową mapę, pełnomocnikiem powoda nie był adwokat R., a powód, który w sierpniu 2006 r. zwrócił się do organu administracji z prośbą o sporządzenie mapy we własnym zakresie. Ponadto zeznania te są sprzeczne z zeznaniami M. P., które w tej części Sąd uznał za wiarygodne. Również K. G. (1) wskazała, że to kancelaria zleciła wykonanie mapy geodezyjnej.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda, jednakże wprowadził powód był stroną umowy z pozwanym, ale wszystkie czynności związane z negocjacjami, podpisywaniem oraz prowadzeniem sprawy wykonywał jego pracownik M. P., stąd zeznania M. P. były bardziej miarodajne dla rozstrzygnięcia sprawy. Powód nie był bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń, nie pamiętał, jakie czynności w ramach umowy były wykonywane pomiędzy czerwcem a grudniem 2007 r. oraz nie miał bezpośredniego kontaktu z pozwanym.

Powód wskazywał, iż strony zawarły umowę o świadczenie usług, pozwany natomiast twierdził, iż była to umowa zlecenia. Biorąc pod uwagę, iż do umowy o świadczenia usług, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, Sąd uznał, iż strony pozostają w zasadzie zgodne co do charakteru zawartej umowy, którą można zakwalifikować jako umowę zlecenia w rozumieniu art. 734 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez umowę zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W zawartej umowie, powód zobowiązał się zaś do reprezentowania pozwanego w ramach postępowania prowadzonego przez Starostę Powiatowego w P. z wniosku o zwrot wyłączonej nieruchomości, jak również we wszystkich instancjach postępowania administracyjnego dotyczącego przedmiotowej sprawy. Interpretacja treści umowy odpowiada zatem zgodnej woli stron. Strony były również zgodne co do tego, iż zawarta umowa wiązała je w okresie trwania postępowania administracyjnego, we wszystkich instancjach z wyłączeniem jednakże postępowania sądowo – administracyjnego.

Zlecenie oparte jest na szczególnej relacji zaufania między dającym a przyjmującym, dlatego też stosownie do treści art. 746 k.c. zarówno przyjmujący jak i dający zlecenie mogą je wypowiedzieć w każdym czasie.

Pozwany złożył oświadczenie o wypowiedzeniu przedmiotowej umowy w piśmie z dnia 14 stycznia 2008 r. Oświadczenie to było skuteczne, pozwany podał przyczyny wypowiedzenia i pismo zostało doręczone powodowi. Sąd podkreślił, iż pozwany nie jest profesjonalistą na rynku usług prawniczych i nie można wymagać od niego, by dokładnie i precyzyjnie oświadczył swoją wolę. W piśmie z dnia 14 stycznia 2008 r. pozwany odwołał się do pisma z dnia 7 stycznia 2008 r., w którym zawarł stwierdzenie o „zerwaniu wszystkich umów i kontraktów” i żądanie zwrotu dokumentów i „upoważnień”. W ocenie Sądu I instancji w piśmie z dnia 14 stycznia 2008 r. pozwany w dostateczny i zrozumiały sposób wyraził wolę wypowiedzenia umowy z dnia 22 sierpnia 2006 r. Powód nie kwestionował zresztą skuteczności wypowiedzenia.

Zgodnie z art. 746 k.c. w przypadku wypowiedzenia umowy zlecenia, strony powinny dokonać rozliczenia. Pozwany powinien zatem uiścić część wynagrodzenia odpowiadającą dotychczasowym czynnościom powoda.

Sąd podkreślił, że żadna ze stron postępowania nie tylko nie przedstawiła twierdzeń w tym zakresie, ale również nie zgłosiła wniosków dowodowych na okoliczność ustalenia części wynagrodzenia należnej powodowi. W związku z tym, iż strony, a w szczególności powód, na którym spoczywał ciężar dowodu, nie zgłosiły wniosków dowodowych na wskazane okoliczności, brak było wedle Sądu podstaw do ustalenia wysokości części wynagrodzenia. Sąd uznał, że w sytuacji, gdy strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, a powód jest również czynnie działającym prawnikiem, nie było również podstaw do prowadzenia w tym zakresie postępowania z urzędu.

Należy również wskazać w tym miejscu, iż powód wskazał alternatywną podstawę dochodzonych roszczeń – art. 746 § 2 k.c. – odszkodowanie w związku z wypowiedzeniem umowy bez ważnego powodu. W ocenie Sądu roszczenie powoda oparte na tej podstawie prawnej nie mogło zostać uwzględnione. Nie zostały bowiem wykazane przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej tj. zdarzenie, które wywołało szkodę, szkoda i związek przyczynowy. Pozwany wyraźnie wskazał przyczyny wypowiedzenia umowy zlecenia, które upoważniały do przyjęcia, iż utracił całkowicie zaufanie do powoda, a zatem – zdaniem Sądu - nie została spełniona przesłanka zdarzenia, które mogło wywołać szkodę po stronie powoda, ponadto w żaden sposób nie została wykazana przesłanka szkody i jej wysokości. W ocenie Sądu niewątpliwie szkodą powoda nie mogła być wysokość wynagrodzenia w wysokości 15 % wartości udziału w odzyskanej nieruchomości, którą powód miał otrzymać w przypadku należytego wykonania zobowiązania.

Stosownie do treści art. 735 k.c. za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie, o ile strony nie umówiły się inaczej bądź co innego nie wynika z okoliczności. Wynagrodzenie za zlecenie powinno co do zasady odpowiadać wykonanej pracy, o ile strony nie umówiły się o jego wysokość. W przedmiotowej sprawie, strony ustaliły, iż wynagrodzenie będzie wynosiło 15 % wartości rynkowej udziału przypadającego pozwanemu w nieruchomości, której miała dotyczyć prawomocna decyzja zwrotowa. Strony zatem ustaliły wynagrodzenie w postaci globalnej kwoty należnej za wykonanie zlecenia niezależnie od intensywności działań podejmowanych przez stronę w celu osiągnięcia celu umowy. Niewątpliwie celem umowy było uzyskanie korzystnej dla pozwanego decyzji o zwrocie nieruchomości. Nie sposób jednak uznać – zdaniem Sądu, iż wynagrodzenie to miało charakter tzw. success fee, a więc wynagrodzenia uzależnionego wyłącznie od osiągnięcia określonego rezultatu. Takie rozwiązanie sprzeczne byłoby z zawartą między stronami umową, której treścią było reprezentowanie powoda we wszystkich instancjach postępowania administracyjnego. Zawarta między stronami umowa była umową starannego działania. Nie była natomiast umową rezultatu w postaci uzyskania korzystnej decyzji. Z treści umowy nie wynika, aby przyjmujący zlecenie zobowiązał się do osiągnięcia skutku w postaci wydania na rzecz pozwanego korzystnej dla niego decyzji o zwrocie nieruchomości. Taka interpretacja umowy byłaby również sprzeczna z istotą umowy zlecenia, której celem jest podejmowanie wszelkich działań na rzecz dającego zlecenie przy zachowaniu należytej staranności, zaś zobowiązanie się do wygrania sprawy jest często niemożliwe do osiągnięcia. Wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia, co do zasady, jest zatem należne za podejmowanie starannych działań na rzecz dającego zlecenie. Analiza treści umowy wskazuje, iż odniesienie się, przy ustalaniu wysokości należnego wynagrodzenia, do wartości nieruchomości „której dotyczyć będzie prawomocna decyzja zwrotowa” miało na celu wyłącznie określenie sposobu ustalenia wysokości tego wynagrodzenia. Cytowane sformułowanie precyzuje, iż chodzi o tę nieruchomość, której dotyczyć będzie decyzja o zwrocie i podstawą ustalenia wysokości wynagrodzenia powoda będzie jej wartość rynkowa.

W ocenie Sądu z treści umowy nie sposób zatem wyinterpretować twierdzeń powoda, iż umowa de facto była umową rezultatu, którym miało być wydanie prawomocnej decyzji o zwrocie nieruchomości jak również, że wynagrodzenie miało być zapłacone po wydaniu takiej decyzji.

Strony zawarły umowę na czas postępowania administracyjnego we wszystkich instancjach (z wyłączeniem postępowania sądowego). Okoliczność ta nie była między nimi sporna. Skoro zatem wynagrodzenie w wysokości 15 % wartości rynkowej udziału w nieruchomości, której miała dotyczyć decyzja o zwrocie, było wynagrodzeniem za reprezentowanie pozwanego we wszystkich instancjach postępowania administracyjnego, to wypowiedzenie

umowy zlecenia na etapie przed wydaniem decyzji o zwrocie nieruchomości, uprawniało powoda jedynie do części wynagrodzenia, a nie do całości.

Zdaniem Sądu powód nie wykazał, by to jego działania doprowadziły do wydania ostatecznej decyzji. Powód reprezentował pozwanego w postępowaniu administracyjnym od sierpnia 2006 r. do stycznia 2008 r., w tym czasie złożył jedynie prośbę o wykonanie mapy geodezyjnej na koszt pozwanego oraz wziął udział w jednej wizji lokalnej. Natomiast wcześniej przez okres 9 lat pełnomocnikiem pozwanego w tej sprawie był adwokat R. i w tym okresie została zgromadzona liczna dokumentacja i zostały sprecyzowane wnioski powoda o zwrot nieruchomości oraz wydane decyzje w tym zakresie. Ponadto przedmiotowa decyzja orzekająca o zwrocie nieruchomości została wydana już po wypowiedzeniu umowy z dnia 22 sierpnia 2006 r., następnie kontynuowane było postępowanie administracyjne przed organem II instancji oraz postępowania sądowno-administracyjne w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym oraz Naczelnym Sądzie Administracyjnym, zaś powód nie miał już wpływu na te postępowania, a w konsekwencji wydanie ostatecznej decyzji. Bez znaczenia pozostaje, że w tej sprawie radca prawny M. P. występował jako pełnomocnik E. K. przed sądami administracyjnymi, gdyż działał on jako reprezentant swojego mocodawcy, a nie jako pełnomocnik pozwanego.

Roszczenie powoda zgłoszone w pozwie z 2011 r. należało, zdaniem Sądu I instancji, uznać za przedawnione.

Zgodnie z art. 751 k.c. roszczenia o wynagrodzenie za spełnione czynności przedawniają się z upływem lat dwóch. Przepis art. 751 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 118 k.c. Wprowadza on krótszy termin przedawnienia w stosunku do osób, które stale lub w zakresie działalności przedsiębiorstwa trudnią się czynnościami danego rodzaju. Z uwagi na wykonywany przez powoda zawód, należało uznać, iż powód w sposób stały trudni się reprezentowaniem innych osób w różnych postępowaniach. Z zeznań świadka M. P. wynikało, iż powód posiada doświadczenie w prowadzeniu tego typu spraw. Skoro zatem umowa została wypowiedziana w styczniu 2008 r. i wówczas była już znana wartość udziału w nieruchomości, nie było wedle Sądu żadnych przeszkód, aby powód mógł wystąpić z żądaniem zapłaty wynagrodzenia. Roszczenie powoda stało się wymagalne w styczniu 2008 r. Powód wezwał pozwanego do próby ugodowej dopiero w sierpniu 2011 r. a zatem po upływie terminu do dochodzenia swoich roszczeń. Termin ten upłynął w styczniu 2010 r. Już z tego względu powództwo podlegało zatem oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego należało również ocenić zawarty w umowie, w § 3 zapis dotyczący zapłaty wynagrodzenia nawet w przypadku jej wcześniejszego wypowiedzenia. Pozwany podnosił, że ww. postanowienie stanowi niedozwoloną klauzulę umowną.

Zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W myśl zaś art. 385<sup>3</sup> pkt 22 k.c. w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które przewidują obowiązek wykonania zobowiązania przez konsumenta mimo niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez jego kontrahenta.

Powód, zawierając z pozwanym przedmiotową umowę, występował w roli przedsiębiorcy, gdyż jako radca prawny zawodowo wykonuje czynności reprezentacji przed sądami i organami administracji. Pozwany zaś zawarł umowę jako konsument, gdyż czynność ta nie była związana bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą czy zawodową.

W ocenie Sądu § 3 umowy w części dotyczącej obowiązku wypłaty wynagrodzenie pomimo wypowiedzenia umowy, stanowi niedozwoloną klauzulę umowną. Po pierwsze skoro powód powołuje się na ww. postanowienie, to powinien stosownie do treści art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. udowodnić, że postanowienie to zostało uzgodnione indywidualnie z pozwanym. Jednakże powód nie sprostął temu obowiązkowi dowodowemu. Zeznania świadka M. P., który formułował i uczestniczył w podpisywaniu umowy z pozwanym, Sąd uznał za niewiarygodne w tym zakresie z przyczyn podanych wyżej. Nawet gdyby dać im wiarę w całości, to nie wynika z nich, żeby pozwany miał rzeczywisty wpływ na treść postanowienia dotyczącego wypowiedzenia. Zeznając na rozprawie w dniu 27 stycznia 2014 r., powód stwierdził, że podczas podpisywania umowy, pozwany był informowany o zapisie dotyczącym konieczności wypłaty wynagrodzenia w przypadku wypowiedzenia oraz, że zawsze formułuje takie zapis w umowach, w których wynagrodzenie zależy od rezultatu. Samo poinformowanie czy wyjaśnienie treści konkretnych postanowień umowy nie jest tożsame z rzeczywistym wpływem na treść umowy przez konsumenta. Postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez samego konsumenta. W ustalonym stanie faktycznym nie zachodzi jednak powyższa sytuacja.

Nie ulega wątpliwości, zdaniem Sądu, że ww. postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy pozwanego. Takie postanowienie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż traktuje nierównorzędnie pozwanego, który byłby zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia nawet w przypadku niewykonania przez powoda żadnych czynności wynikających z umowy zlecenia. Tym samym postanowienie to rażąco narusza interesy pozwanego, który nie uzyskując nawet w najmniejszym stopniu ekwiwalentu, zobowiązany byłby do spełniania swojego świadczenia w całości. Możliwa jest bowiem sytuacja, że pozwany wypowiedziałby umowę jeszcze w dniu zawarcia umowy, kiedy jeszcze powód nie podjąłby żadnych czynności w postępowaniu administracyjnym na rzecz pozwanego, a mimo to byłby zobowiązany do zapłaty całości wynagrodzenia w przypadku uzyskania przez pozwanego ostatecznej decyzji zwrotowej, gdyby postanowienie zawarte w paragrafie 3 umowy wiązało strony. Dysproporcja w świadczeniach strony rażąco narusza interesy pozwanego. Taka sytuacja jest z oczywistych względów nie do przyjęcia, gdyż, rażąco narusza interesy powoda i dobre obyczaje. Tym bardziej takie postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, mając na uwadze, że powód zawarł umowę jako radca prawny, przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, a zatem winien zachować się bardziej lojalnie wobec swojego mocodawcy. Z tych względów zapis umowny, o którym mowa wyżej, Sąd uznał za nieważny.

Brak było jednak podstaw do uznania przedmiotowej umowy za nieważną w całości.

Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (§ 2).

Pozwany nie wskazał, z jakim przepisem prawa sprzeczna jest przedmiotowa umowa, podniósł jedynie, że postanowienie § 3 umowy stanowi klauzulę niedozwoloną. Jednakże uznanie danego postanowienia za klauzulę niedozwoloną nie powoduje nieważności umowy, a jedynie skutkuje brakiem związania danym postanowieniem umownym – czyli nie wywołuje określonych w postanowieniu umownym skutków prawnych, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy. Ponadto Sąd nie dopatrył się sprzeczności umowy z innymi przepisami prawa. Wreszcie pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazał, na czym miałyby polegać sprzeczność umowy z zasadami współzycia społecznego. W ocenie Sądu wskazana umowa nie narusza ładu społecznego i obowiązujących zasad moralno-obyczajowych, by uznać ją za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego.

Z uwagi na to, że roszczenie powoda było bezzasadne, nie zachodzi konieczność rozważań na temat nadużycia prawa podmiotowego przez powoda.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.



Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Przedmiotowemu orzeczeniu zarzucił:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów:

- w sposób niewszechstronny, bowiem z pominięciem zeznań świadka - A. L., który wprawdzie pomylił się, wymieniając nazwisko osoby, z którą współpracował, jednak opisał zakres działań oraz czas ich podejmowania,
- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania, w odniesieniu do korespondencji prowadzonej przez strony, z której jednoznacznie wynika chęć uniknięcia przez pozwanego zapłaty wynagrodzenia należnego powodowi pomimo braku rzeczywistej podstawy rozwiązania umowy,
- w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania, w odniesieniu do ustaleń stron w zakresie wysokości wynagrodzenia oraz zobowiązania do jego zapłaty pomimo wcześniejszego wypowiedzenia umowy, gdy tymczasem ustalona przez strony stawka procentowa (15%) stanowiła jedynie połowę stawki ustalonej przez pozwanego z poprzednim pełnomocnikiem (30%) i to przy węższym zakresie umowy, a także oczywistym dobrym rozeznaniu pozwanego w zakresie stosowanych stawek i zasad wynagradzania przy tego rodzaju umowach,
- w sposób sprzeczny z treścią dowodów w postaci pism złożonych przez strony w toku postępowania o zawiązanie do próby ugodowej, w treści których pozwany potwierdzał swoją wiedzę co do skutków złożonych powodowi pism i tym samym biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę wynagrodzenia dopiero od uprawomocnienia się decyzji zwrotowej,
- w sposób sprzeczny z treścią dowodu w postaci pisma pozwanego z dnia 20.03.2009 r., w treści którego pozwany potwierdza swoją świadomość nierozwiązania umowy oraz konieczność złożenia oświadczenia o jej odstąpieniu, a zatem nierozpoczęcie biegu przedawnienia w styczniu 2008 r.,
- w sposób sprzeczny z treścią dowodu w postaci umowy z dnia 22.08.2006 r., zgodnie z którą strony uzależniły wymagalność wynagrodzenia od wydania prawomocnej decyzji zwrotowej, a zatem nie upłygnięciu terminu przedawnienia już w styczniu 2010 r.,

2. naruszenie przepisu prawa procesowego, to jest art. 233 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd I instancji swobodnej oceny dowodów, w postaci uznania za wiarygodne zeznań świadka - M. P. - jedynie w sposób wybiórczy, gdy tymczasem był jedyną osobą, która była na bieżąco obecna przy wszystkich działaniach podejmowanych przy wykonywaniu umowy zawartej z pozwanym i w sposób spójny oraz logiczny przedstawiła ich przebieg,

3. naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest:

a. art. 120 §1 k.c., przez jego błędną wykładnię i zastosowanie, przez uznanie, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w styczniu 2008 r., gdy tymczasem termin wymagalności wynagrodzenia miał związek z wydaniem prawomocnej decyzji zwrotowej,

b. art. 361 oraz art. 746 k.c. przez ich błędną wykładnię i zastosowanie, przez uznanie, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego a także wysokości szkody, gdy tymczasem powód dochodził odszkodowania w kwocie łącznej, wraz z wynagrodzeniem, odpowiadającej tej, wskazanej w pozwie,

c. art. 6 i art. 735 k.c., przez ich błędną wykładnię i zastosowanie, przez uznanie, że powód nie wykazał, w jakiej wysokości należy mu się wynagrodzenie, gdy tymczasem powód wykazywał, że w ramach umowy wykonał wszystkie czynności niezbędne do wydania decyzji zwrotowej i należy mu się wynagrodzenie oraz odszkodowanie w łącznej kwocie odpowiadającej tej, wskazanej w pozwie,

d. art. 385<sup>1</sup> § k.c. zd. ostatnie - poprzez jego niezastosowanie i uznanie zapisu § 3 umowy za niedozwoloną klauzulę umowną.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o orzeczenie o kosztach za obie instancje poprzez zasądzenie ich od pozwanego na rzecz powoda.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest całkowicie chybiony. Należyte podniesienie tego zarzutu wymaga wskazania, jakie kryterium tej oceny (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego itp.) naruszył sąd przy analizie jakiego dowodu. Sąd Apelacyjny podziela ugruntowane stanowisko judykatury, wyrażone m. in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), zgodnie z którym aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może zaś polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Jeżeli przy tym z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Tymczasem apelujący, formułując powyższy zarzut, skoncentrował się na wyrażeniu swojego niezadowolenia z oceny dowodów, przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy, Jakkolwiek określił kryteria, które tenże Sąd miał naruszyć przy ocenie dowodów (logiczne rozumowanie i doświadczenie życiowe), to jednak brak jest w apelacji argumentów ściśle jurydycznych potwierdzających zasadność tego zarzutu. Jeśli chodzi o zeznania świadka M. P., Sąd I instancji nie dał im wiary przede wszystkim co do twierdzenia o uzgodnieniu z pozwanym zapisu § 3 umowy stron, nakładającego na pozwanego obowiązek zapłaty wynagrodzenia odpowiadającego 15 % udziału pozwanego w nieruchomości będącej przedmiotem postępowania o zwrot również w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy. Sąd ten precyzyjnie wskazał rozbieżności w kolejnych zeznaniach świadka, który początkowo stwierdził, że przedstawił pozwanemu wzór umowy przygotowany w porozumieniu z powodem, by ostatecznie wskazać pozwanego jako inicjatora takiego zapisu umowy. Stanowiska te są wewnętrznie sprzeczne i wobec powyższego zgodzić się należy z Sądem I instancji, że strona powodowa nie wykazała, aby postanowienie to było indywidualnie uzgodnione z pozwanym. Argumentację tę wzmacnia przeprowadzona przez Sąd Okręgowy analiza zeznań tego świadka, który pamiętał szczegóły negocjacji umownych, zaś treści samej umowy już nie. Sąd I instancji słusznie uznał, że jest to nieprawdopodobne. Treść umowy z poprzednim pełnomocnikiem w zakresie wysokości wynagrodzenia nie stanowi dowodu, że zapis § 3 przedmiotowej umowy został sformułowany w następstwie uzgodnień z pozwanym. Nawet ewentualne ustalenie, że umowa z powodem byłaby dla pozwanego korzystniejsza finansowo niż z poprzednim pełnomocnikiem, nie jest tożsame z wnioskiem o negocjacjach w tej mierze.

Co do zakresu działań podejmowanych przez zleceniobiorcę w ramach umowy Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że z racji relacji zawodowych z powodem oraz udziału w wykonywaniu umowy stron świadek jest zainteresowany określonym rozstrzygnięciem, zatem do jego zeznań należy podchodzić z dużą ostrożnością i poszukiwać ich potwierdzenia w innym materiale dowodowym, tego zaś powód nie zaoferował.

Jeśli natomiast chodzi o zeznania świadka A. L., to zaczął on mówić o udziale M. P. w postępowaniu administracyjnym dopiero po pytaniu pełnomocnika powoda, sugerującym odpowiedź, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Natomiast zeznając spontanicznie, wykazał całkowitą dezorientację co do podmiotu, który zlecił mu sporządzenie mapy i odwoływał się wyłącznie do kontaktów w związku z jej wykonywaniem z pozwanym, nie zaś ze stroną powodową, w tym M. P..

Odnośnie oceny korespondencji stron w świetle treści pozwu niezrozumiała jest obecnie postawa powoda, który próbuje kwestionować wypowiedzenie umowy przez pozwanego pismem z dnia 14 stycznia 2008 r. Przypomnieć należy w tym miejscu uzasadnienie pozwu, w którym powód jednoznacznie stwierdził, że definitywne odwołanie udzielonego mu pełnomocnictwa zostało potwierdzone przez pozwanego pismem z dnia 14 stycznia 2008 r. (k 7). Aktualnie prezentowane przez apelującego stanowisko, że nie doszło wówczas do wypowiedzenia umowy, lecz jedynie wypowiedzenia pełnomocnictwa, stoi więc w sprzeczności z jego wcześniejszym rozumieniem zachowania pozwanego i następującym po nim postępowaniem powoda, który zaniechał dalszych działań w sprawie o zwrot wywłaszczonej nieruchomości. Nie można przy tym oddzielić pełnomocnictwa od umowy stron. Zgodnie z jej § 1 powód miał reprezentować powoda w postępowaniu administracyjnym. Dokument pełnomocnictwa stanowił więc potwierdzenie zawartej umowy istotne przede wszystkim dla podmiotu prowadzącego to postępowanie i dla powoda mogącego dzięki temu pełnomocnictwu brać udział w postępowaniu. Wprawdzie w piśmie z dnia 14 stycznia 2008 r. powód nie oświadczył *expressis verbis*, że wypowiada umowę zlecenia, ale zażądał zwrotu dokumentów i upoważnień do reprezentowania przed urzędami i sądami. Jego intencja była jasna i tak też została zrozumiana przez powoda, o czym świadczy przywołane wyżej uzasadnienie pozwu. Nie można wywodzić obecnie, że pozwany wypowiedział jedynie pełnomocnictwo, zaś umowa nie została wypowiedziana. Jakkolwiek nie użył słowa „wypowiadam”, to jednak zażądał zwrotu wszystkich dokumentów, bez których umowa nie mogłaby być wykonywana. Nie sposób wymagać od osoby niebędącej prawnikiem takiego stopnia precyzji w formułowaniu oświadczeń woli, jakiego obecnie oczekuje powód. Znamienne jest przy tym, że na etapie wnoszenia pozwu nie miał wątpliwości co do wypowiedzenia umowy pismem z dnia 14 stycznia 2008 r. Jakkolwiek co do zasady należy oddzielić pełnomocnictwo od stosunku podstawowego jego udzielenia (umowy zlecenia), to jednak w analizowanym stanie faktycznym nie było możliwe reprezentowanie pozwanego w postępowaniu administracyjnym bez pełnomocnictwa, co oznacza, że wypowiedzenie pełnomocnictwa należy utożsamić z wypowiedzeniem umowy zlecenia. Przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 77 k.c., można skutecznie rozwiązać umowę zawartą na piśmie również poprzez czynności konkludentne (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2005 r., III CK 307/05, LEX nr 332953). Poza oświadczeniem skierowanym do powoda pozwany zawiadomił organy prowadzące postępowanie administracyjne o wypowiedzeniu pełnomocnictwa, zatem jego zamiarem było definitywne zakończenie relacji umownej z powodem.

Istotnie pozwany pismem z dnia 20 marca 2009 r. oświadczył, że odstępuje od umowy z dnia 22 sierpnia 2006 r. (kopia k 126), ale oświadczenie to wobec wcześniejszego pisma z dnia 14 stycznia 2008 r. jest irrelevantne prawnie i powód nie powoływał się na nie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Nie zasługuje na aprobatę obecne twierdzenie skarżącego, że pismo z dnia 20 sierpnia 2009 r. świadczy o rozumieniu przez pozwanego różnicy pomiędzy wypowiedzeniem umowy a odstąpieniem od niej. Okoliczność, że w różnych pismach pozwany używał tych dwóch różnych terminów, nie oznacza, iż rozumiał różnice pomiędzy nimi, mając na względzie jego brak wykształcenia prawniczego i zaawansowany wiek tudzież wskazywane przez jego córkę dolegliwości zdrowotne.

Odwoływanie się do stanowiska pozwanego w postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej konkluzji tej nie zmienia. Pozwany w odpowiedzi na wniosek wyraźnie wskazał na motywy oświadczenia o odstąpieniu od umowy – sporządził je, ponieważ powód nie reagował na wcześniejsze żądania zwrotu dokumentów. Zatem pozwany nie traktował tego pisma jako kształtującego stosunek prawny, lecz jako ponaglenie do dokonania czynności faktycznych

przez powoda. Nadto powód zaniechał wykonywania umowy stron po otrzymaniu oświadczenia pozwanego z dnia 14 stycznia 2008 r. i nie powoływał się na żadne okoliczności mogące wskazywać, że umowa ta w jakikolwiek sposób „odżyła”, a zatem, że w marcu 2009 r. istniał kontrakt stron, który mógł być rozwiązany przez odstąpienie.

Prawidłowa była też ocena Sądu Okręgowego terminu wymagalności roszczenia o wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia wywiedziona z analizy umowy stron. Strony zgodnie wskazywały, że zawarły umowę usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia po myśli art. 750 k.c. Zakres obowiązków powoda wynikający z § 1 umowy potwierdza tę konstatację. Umowa zlecenia jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu. Interpretacja § 2 umowy prezentowana przez powoda, łącząca wymagalność wynagrodzenia z tytułu umowy stron z terminem uprawomocnienia się decyzji o zwrocie wywłaszczonej nieruchomości, oznacza, że wbrew treści § 1 umowy oraz zgodnym twierdzeniom stron byłyby to umowa rezultatu, a więc umowa, do której nie mają zastosowania przywołane przez powoda (radcę prawnego) podstawy prawne żądania. Przyjęcie wymagalności roszczenia o wynagrodzenie w dacie uprawomocnienia się decyzji o zwrocie wywłaszczonej nieruchomości jest równoznaczne z wnioskiem, że jest ono należne jedynie wówczas, gdy taka decyzja zostanie wydana, wiąże bowiem obowiązek zapłaty wynagrodzenia z rezultatem, nie zaś ze staraniami o ten rezultat. Jest to sprzeczne z istotą zlecenia i zbliżałoby umowę stron do umowy o dzieło. Jednak zgodne stanowisko stron, a także określenie obowiązków powoda w § 1 umowy, wykluczają taką konkluzję. Przeczy jej również zapis § 3 umowy, nakładający na pozwanego obowiązek zapłaty całego umówionego wynagrodzenia również w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy, a więc przed zakończeniem postępowania administracyjnego o zwrot nieruchomości. Jakkolwiek Sąd I instancji uznał to postanowienie za klauzulę abuzywną, a Sąd Apelacyjny ocenę tę podzielił z przyczyn podanych niżej, to jednak zamieszczenie tego zapisu wskazuje na zamiar powoda. Obowiązek zapłaty wynagrodzenia w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy przez pozwanego jest bezwarunkowy. Oznacza to, że powód przewidywał, iż pozwany będzie obowiązany zapłacić całe wynagrodzenie umowne również w sytuacji, gdy umowa zostanie wypowiedziana np. krótko po jej zawarciu, a więc także wówczas, gdy wynik postępowania administracyjnego nie będzie pozostawał w związku z działaniami powoda – ewentualne uwzględnienie wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości może być rezultatem działań samego pozwanego bądź jego nowego pełnomocnika, ale również dobrze może do zwrotu nie dojść. Przydawanie znaczenia faktowi wydania decyzji zwrotowej, a w konsekwencji także jego terminowi, sprzeczne jest więc z wolą samego powoda wyrażoną przy zawieraniu umowy stron poprzez wprowadzenie zapisu § 3 umowy. Tym samym koncepcja premii za sukces nie odpowiada treści umowy. Skoro wynagrodzenie miało być płatne w każdym przypadku wypowiedzenia umowy bezwarunkowo, nie można wiązać ani powstania roszczenia o wynagrodzenie, ani jego wymagalności z wydaniem prawomocnej decyzji o zwrocie nieruchomości, bowiem zgodnie z intencją powoda było ono płatne także przy braku sukcesu powoda w postępowaniu administracyjnym. Przyjęcie, że § 2 umowy wskazuje datę wymagalności wynagrodzenia, oznaczałoby, wymagałoby założenia, iż zostanie wydana decyzja o zwrocie wywłaszczonej nieruchomości, a zatem że będzie osiągnięty rezultat działania powoda, co jak wyżej wskazano - sprzeczne jest z istotą zlecenia. Tymczasem umowa nie nałożyła na powoda obowiązków polegających na uzyskaniu decyzji określonej treści i byłoby to a priori świadczenie niemożliwe, ponieważ wydanie decyzji pozostaje w wyłącznej i suwerennej gestii organu administracyjnego, określonej ustawowo. Powód jako pełnomocnik strony postępowania może jedynie dolożyć starań, w następstwie których zostaną spełnione warunki do uwzględnienia wniosku o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, natomiast nie może zgodnie z prawem spowodować uwzględnienia tegoż wniosku, ponieważ podjęcie decyzji administracyjnej nie należy do jego kompetencji.

Trafnie zatem uznał Sąd I instancji, że posłużenie się pojęciem prawomocnej decyzji zwrotowej w § 2 umowy zmierzało wyłącznie do precyzyjnego określenia sposobu obliczenia wysokości wynagrodzenia, nie zaś terminu jego wymagalności. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 120 § 1 k.c. jest bezzasadny. Skoro umowa została wypowiedziana w styczniu 2008 r. i już wówczas był sporządzony operat szacunkowy określający wartość nieruchomości, był to najwcześniejszy czas, w którym powód mógł dochodzić wynagrodzenia od pozwanego. Ponieważ przepisy art. 746 k.c. nie wskazują terminów wypowiedzenia, wypowiedzenie zlecenia następuje ze skutkiem natychmiastowym. Zobowiązanie wygasa z chwilą złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu zgodnie z art. 61 k.c. Strona może jednak określić w tym oświadczeniu termin ustania umowy. Ponadto strony mogą w umowie określić termin jej wypowiedzenia. Przedmiotowa umowa takich terminów nie określiła, zatem umowa została rozwiązana z chwila

dotarcia do powoda oświadczenia pozwanego o wypowiedzeniu umowy (nie jest zaś sporne, że nastąpiło to w styczniu 2008 r.).

Tym samym twierdzenie o sprzeczności ustaleń faktycznych z zebrany materiał dowodowy jest bezzasadne.

Sąd Okręgowy słusznie uznał, że dwuletni termin przedawnienia wynikający z art. 751 pkt 1 k.c. upłynął w styczniu 2010 r. Wniesienie pozwu w grudniu 2011 r. nastąpiło z uchybieniem tego terminu, zaś powód nie podniósł jakiegokolwiek okoliczności uzasadniającej nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia. Brak też było podstaw do zastosowania art. 5 k.c. z urzędu.

Podstawową funkcją przedawnienia jest stabilizacja porządku prawnego. Ratio legis, a w konsekwencji cel i funkcja instytucji przedawnienia w kodeksie cywilnym sprowadzają się do usunięcia stanu niepewności prawnej w sytuacji, gdy uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich praw podmiotowych, nie realizuje przysługujących mu roszczeń. Zasadą prawa cywilnego jest bowiem, iż roszczenia majątkowe, a takiego dochodził powód, ulegają przedawnieniu w terminach wskazanych przepisami kodeksu cywilnego i uprawnieniem zobowiązanego jest podniesienie zarzutu przedawnienia (art. 117 k.c.). Podniesienie zarzutu przedawnienia co do zasady nie stanowi więc nadużycia prawa. Może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo, gdy indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje, iż opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2000r., III CKN 522/99, LEX nr 51563; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/2001, LEX nr 78814 i z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, LEX nr 1129070). Podnoszący zarzut nadużycia prawa przez przeciwnika powinien zatem wykazać, iż zaistniały wyjątkowe okoliczności, które skutki zgłoszenia tego zarzutu niweczyłyby, takich jak charakter uszczerbku jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia i czas trwania tego opóźnienia. Ocena, czy doszło do nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia, powinna być dokonywana w oparciu o obiektywne kryteria, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd zawsze musiałby uwzględnić zarzut nadużycia prawa (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1425/13, LEX nr 1469342).

Uwzględnienie zarzutu przedawnienia może być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko jeśli przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, LEX nr 1365718 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2005 r., II UK 203/04, LEX nr 6037770).

Tymczasem w niniejszej sprawie przekroczenie terminu przedawnienia wynosiło prawie dwa lata, nie było żadnych przeszkód do dochodzenia wynagrodzenia przed upływem terminu przedawnienia, zaś wierzyciel z racji wykonywanego zawodu (radca prawny) posiadał wiedzę co do konsekwencji opóźnienia w dochodzeniu roszczenia.

Nie zasługuje na akceptację zarzut naruszenia art. 361 k.c. i art. 746 k.c. Możliwość bezwarunkowego rozwiązania umowy zlecenia przez obydwie strony dotyczy tylko umów zawartych pod tytułem darmym, natomiast w przypadku, gdy przyjmujący zlecenie zobowiąże się wykonać czynność za wynagrodzeniem, rozwiązanie umowy przez wolę stron może nastąpić tylko z ważnych przyczyn. Jeżeli zdarzy się, że umowa zostanie rozwiązana bez ważnego powodu, wówczas stosunek prawny wprawdzie wygasa, a więc takie rozwiązanie jest skuteczne, ale strona, która od umowy odstąpiła bez ważnego powodu, jest zobowiązana dać drugiej odszkodowanie za straty, wynikłe z rozwiązania umowy (art. 746 § 1 in fine i § 2 in fine k.c.) (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2002 r., V CKN 1152/00 LEX nr 56060).

Umowa zlecenia opiera się na zaufaniu dającego zlecenie do przyjmującego zlecenie (A. Szpunar (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 396). Zlecenie dokonania określonej czynności prawnej dla zleceniodawcy uzasadnione jest istnieniem takiego zaufania między stronami, skoro czynności dokonywane na podstawie umowy zlecenia wywołują albo prawa i obowiązki bezpośrednio po stronie dającego zlecenie, albo powodują, że prawa te i obowiązki przyjmujący zlecenie nabywa na jego rachunek. Wiąże się z tym obowiązek przyjmującego zlecenie osobistego wykonania umowy (art. 738 k.c.). Utrata zaufania wobec zleceniobiorcy stanowi więc ważny powód wypowiedzenia umowy. Oczywiście, winna ona mieć podstawy w konkretnym stanie faktycznym. Skoro zaś powód wywodzi swoje roszczenie z art. 746 § 1 k.c., po myśli art. 6 k.c. winien wykazać, że pozwany wypowiedział umowę bez ważnych powodów. Zdaniem

Sądu Apelacyjnego powód powyższemu obowiązkowi nie sprostał. Jak wynika z akt postępowania administracyjnego, aktywność powoda sprowadzała się do złożenia pełnomocnictwa i wniosku o zezwolenie na sporządzenie planu podziału nieruchomości i operatu szacunkowego na koszt wnioskodawców, przy czym mapa podziałowa powstała po dziesięciu miesiącach. Operat szacunkowy został sporządzony po roku i czterech miesiącach z inicjatywy innej uczestniczki postępowania. Powód uczestniczył też w jednej czynności, tj. w oględzinach nieruchomości. Jego aktywność była zatem niewielka, a gdyby nawet przyjąć, że stan zaawansowania postępowania administracyjnego nie uzasadniał znacząco większej aktywności, to nieusprawiedliwiony pozostaje tak długi okres bierności powoda przy sporządzaniu mapy podziałowej, jak również jego całkowita bierność w odniesieniu do kwestii operatu szacunkowego. Powód nie wyjaśnił w żaden sposób braku działań w tej mierze, a doświadczenie życiowe wskazuje, że termin sporządzenia mapy podziałowej jest znacznie krótszy. W rezultacie uznać trzeba, że pozwany miał realne powody do niezadowolenia ze sposobu wykonywania umowy przez powoda. Staranne działanie polega bowiem na wykonywaniu zleconych czynności rzetelnie, zgodnie z posiadaną wiedzą fachową i sprawnie, a tego ostatniego elementu w działaniu powoda zabrakło. W tym stanie rzeczy istniały podstawy do utraty zaufania przez zleceniodawcę. W konsekwencji powód nie może skutecznie dochodzić odszkodowania od pozwanego na mocy art. 746 § 1 k.c.

Przesłanka wysokości szkody jest wobec powyższego drugorzędna, aczkolwiek zgodzić się należy ze skarżącym, że pogląd Sądu I instancji, iż szkody nie należy utożsamiać z wysokością umówionego wynagrodzenia, jest chybiony. Przesłanki odpowiedzialności stanowią w tym przypadku: wypowiedzenie dokonane bez ważnego powodu, szkoda powstała w majątku drugiej strony oraz związek przyczynowy między takim wypowiedzeniem a szkodą. Szkoda obejmuje zarówno rzeczywistą stratę, jak i utracone korzyści. Jeśli strony uzgadniają w umowie wysokość wynagrodzenia, to nieuiszczenie umówionego wynagrodzenia oznacza, że do majątku zleceniobiorcy nie weszły określone aktywa. Nie jest to szkoda hipotetyczna, lecz rzeczywista.

Zarzut naruszenia art. 6 k.c. i art. 735 k.c. jest nietrafny. Nieprawdziwe jest twierdzenie powoda, że wykonał wszystkie czynności niezbędne do wydania decyzji zwrotowej, np. mimo zgody organu prowadzącego postępowanie na wykonanie operatu szacunkowego na koszt wnioskodawców nie podjął żadnych czynności w tej mierze od września 2006 r. do stycznia 2008 r., a operat ten został sporządzony z inicjatywy innej uczestniczki postępowania. Sporządzenie planu podziału trwało z kolei dziesięć miesięcy, i ze sprawozdania o przebiegu czynności z dnia 16 lipca 2007 r., na które powód się powołuje, nie wynika przyczyna tak znacznego opóźnienia. Wobec wypowiedzenia umowy przed jej zakończeniem i nieudowodnienia braku ważnych powodów – przy założeniu nieprzedawnienia roszczenia – rzeczą powoda było wykazanie wysokości wynagrodzenia za czynności rzeczywiście podjęte, czego również nie uczynił, nie formułując nawet twierdzeń w tym względzie, które mogłyby stanowić wskazówki do jego obliczenia. Zwalniało to Sąd Okręgowy od samodzielnych poszukiwań metody ustalenia kwoty adekwatnej do działań powoda w ramach realizacji umowy.

Nie ma racji skarżący, zarzucając naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. ostatnie k.c. Zgodnie z jego treścią za klauzulę abuzywną nie mogą być uznane postanowienia określające główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jednak zapis § 3 umowy do takich się nie zalicza. Świadczenia główne to essentialia negotii umowy, a wynagrodzenie nie zalicza się do elementów niezbędnych umowy zlecenia. Ponadto § 3 umowy nie określa wynagrodzenia, lecz zasadę jego zapłaty w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy. Wynagrodzenie zostało sprecyzowane w § 2 umowy.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych pozwanemu weszło jego wynagrodzenie należne w wysokości zgodnej z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (2.700 zł).